

„Żeby uniknąć upadku, trzeba upaść się samemu”

TEATR \ Jerzy Nowosielski, jego „spartolone” życie i zranione przez niego kobiety. Tak zdumiewające ujęcie życia znanego artysty zobaczyć można w spektaklu „Finisaż” Antoniego Wincha w reżyserii Marka Pasiecznego. To jeden z nielicznych spektakli posługujących się pięknym, przemyślanym i precyzyjnym językiem w formie i zaskakującym uproszczeniem w treści. Jak widać, z każdego życiorysu można wycisnąć to, co się chce – bezwzględnie niczym farbę z tubki.

Twórcy zapowiedzieli, że opowieść o życiu Nowosielskiego nie będzie dokumentalną, lecz literacko przetworzoną, metaforyczną i poetycką sztuką. W rzeczy samej nie można dziełu odmówić metaforyki i poezji, ale ze wszech miar najsilniejsze wydaje się tu wspomniane przetworzenie. Czy twórcy wyszli z założenia, że wszyscy wiedzą o Nowosielskim, co trzeba, i można w związku z tym zająć się marginalną częścią jego życia?

Nowosielski (Andrzej Wichrowski) opowiada, że choćby artysta stworzył wiele dzieł, choćby z jego twórczości studenci robili doktoraty, to i tak nie ma to żadnego znaczenia, jeśli po jego śmierci nie będą płakać



fol. Krzysztof Bieleński/mat. pras./d

bliscy. Jeśli pustka po nim nie będzie wypełniana ręką łez tych, którzy go kochali. Być może to właśnie było punktem wyjścia do stwo-

rzenia „Finisażu”. Tłumaczyłoby to, dlaczego widzimy tu Nowosielskiego oczami trzech kobiet. Jego żony Zosi w młodości, jego żony Zosi

w latach dojrzałych i jego kochanki Kinguli. Jego samego widzimy też w dwóch przestrzeniach czasowych. Jako młodego obiecującego arty-

stę i starszego, schorowanego mężczyznę. Jerzy Nowosielski toczy bitwę. Walczą Nowosielski człowiek z Nowosielskim artystą. Sędzią w tej walce jest jego żona. To ona dba, by żadne z alter ego męża nie krzywdziło się z nadto. Ona też, rezygnując ze swojej kariery, oddaje się obowiązkom anioła stróża swojego męża. Choroba alkoholowa, która toczy Jerzego, zbiera strasznie żniwo. Upodla nie tylko jego, ale i jego bliskich. Sporo też dzieje się tu wokół wątku zdrady małżeńskiej. Kobiety rozliczają swojego ukochanego. Słynne ikony wiszą nad głowami bohaterów niemal bez znaczenia...

Sylvia Krasnodębska